

DZIENNIK WILEŃSKI



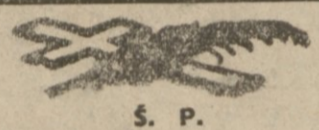
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



LUDWIK WOŁODKOWICZ

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 5 Lutego 1930 roku w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się 11 Lutego o godz. 11 rano w Warszawie na Powązkach.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córka, siostry, bracia, bratowa i siostrzenica.



WŁADYSŁAW KONARZEWSKI

ziemianin powiatu Mołodeczańskiego
zmarł nagle dn. 7 lutego 1930 r. w majątku Anulin w wieku lat 51
Pogrzeb odbył się dn. 10 lut. na cmentarzu parafjalnym w Gródku
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córki, Zięć i wnuk.



WŁADYSŁAW KONARZEWSKI

członek Rady Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Mołodecznie
zmarł 7 lutego 1930 roku w majątku własnym Anulin.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 Lutego na cmentarzu parafjalnym w Gródku k. Mołodeczna.
O czym zawiadamia

Rada i Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Mołodecznie.



WŁADYSŁAW KONARZEWSKI

Ziemianin, członek Zarządu Związku Ziemian powiatu Mołodeczańskiego
zmarł 7 Lutego 1930 roku w majątku własnym Anulin
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 Lutego na cmentarzu parafjalnym w Gródku k. Mołodeczna.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
Związek Ziemian Powiatu Mołodeczańskiego.

Walka z Kościołem.

Jeszcze łowicz.

W sprawie słynnej konferencji w Łowiczu, gdzie ujawnili się tak jaskrawo pod auspicjami Ministerstwa W. Rel. i Ośw. Publ. dążności przeciwne religii, zamieszczą „Robotnik” z 8-go b. m. uwagi jednego z lewicowych uczestników tej konferencji, który zajmuje się raczej zagadnieniami kultury ludowej, ale na wstępie krótko streszcza przebieg w sposób następujący:

„W dniach 10, 11 i 12 stycznia r. b. odbyła się w Łowiczu, w Szkole Rolniczej na Blichu, Konferencja, poświęcona „Zagadnieniom Kultury Wiejskiej w Polsce”.
Konferencja ta zorganizowała Ministerium Oświaty przez swój Wydział Oświaty Pozaszkolnej, zapraszając na nią przeszło sto osób z grona pracowników oświatowych, profesorów uniwersytetów i innych uczelni, oraz urzędników ministerjalnych.

Na konferencji był w pierwszym dniu obecny p. Minister Czerwiński, który, po zagajeniu obrad, oddał przewodnictwo p. Godeckiemu, Naczelnikowi Wydziału Ministerium Oświaty.
Z przemówień różnych referentów, przemówień bardzo górnolotnych, których tu streszczać obecnie nie mamy zamiaru, wysunęły się dwie zasadnicze tezy: czy w Polsce wśród ludu należy szerzyć kulturę dawną, szlachecką, czy też iść do ludu z kulturą nowoczesną? Jednakowoż zwolennicy tych tez, ani jeden, ani drudzy, nie potrafili sformułować praktycznego stosowania swoich poglądów.

Wyrazicielem kierunku kultury dawnej, szlacheckiej był na konferencji prof. Limanowski, mówiąc: „Kultura to kwiat i stosunek do Boga. Jeżeli była twórczością dawniej, to tylko dlatego, że ludzie tworzyli dla Boga. Przeszłość istnieje w nas, nie można jej zatrzeć. Destrukcją jest zacieranie przeszłości” i t. p.

P. Maj z Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych wypowiedział się przeciwko idealizowaniu kultury szla-

checkiej, dowodząc, że kulturę szlachecką tworzyła, opierając się na strasznym wyzysku chłopów i na ich poniżeniu.

P. Zetyl z Związku Młodzieży Wiejskiej wywoływał prof. Limanowskiego, krzykiem umierającej szlacheckiej kultury”, twierdząc, że dzisiejsza wieś tej kultury nie chce i że tworzy własną nową kulturę.

P. Radwan, Naczelnik Wydziału Ministerium, przestrzegając przed powrotem do martwych tradycji, płynących bądź z form narodowych, bądź religijnych.

P. Dec, Kierownik Oświaty pozaszkolnej Ministerium ostrzegając przed budowaniem kultury na podstawach religii chrześcijańskiej. Powiedział: „Religia chrześcijańska stała się narzędziem wojny. Mówię o tem wiele nie można, gdyż artykuły kodeksu karnego zamykają nam usta. Religii nie należy łączyć z kościołem i z tem co z tych kościołów płynie”.

Jeden tylko referent p. Solasz, Kierownik Uniwersytetu Ludowego w Syczach, jasno przeciwstawił sztuczną i fałszywą kulturę szlacheckiej zdrową duchową kulturę chłopów.

W wyniku tych wszystkich przemówień można stwierdzić, że prawie wszyscy mówcy, z wyjątkiem prof. Limanowskiego, dowiedli, że rola szlachty i kleru w kierunku oddziaływania kulturalnego na lud już się skończyła i że do roli tej te czynniki już nie powrócą”.

Sprawozdanie to, podane z lewicy, jest cennym uzupełnieniem sprawozdania, które podała Kat. Aj. Prasowa. W sejmie p. min. Czerwiński usiłował przedstawić sprawę w odmiennym świetle, w rzeczywistości jednak doszedł tylko do potwierdzenia prawdziwości sprawozdania Kat. Aj. Pras. W szczególności mówił p. minister o przemówieniu p. Deca, jako broniącym religii, ale nawet to, co sam przytoczył z tego przemówienia, udowodniło, że p. Dec odcinał swoje pojmowanie reli-

gijności do Kościoła. Obecne sprawozdanie w piśmie P. P. S. potwierdza prawdziwość sprawozdania Kat. Aj. Pras.

Polityka władz państwowych na terenie organizacji młodzieży wiejskiej.

(KAP.) Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, jak i inne kuratorja, wydało polecenie do władz szkolnych, które rzuca światło na „bezsronność” w traktowaniu przez władze organizacyj młodzieży polskiej. Przytaczamy pismo kuratorjum w całości:
L. 1. 21. 250 29. Kraków, dn. 22 października 1929 r.

Do Panów Inspektorów szkolnych, Kierowników i Nauczycielstwa Szkół w Okręgu — w sprawie otoczenia opieką poczynając oświatowych organizacyj młodzieży wiejskiej.

Istniejące na terenie Rzeczypospolitej organizacje młodzieży różnorodnie z przysposobieniem rolniczym, społecznym i wojskowym podejmują akcję kulturalno-oświatową. Działają kulturalno-oświatowe przy centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Strzeleckiego rozszerzają pomysły swoją działalność: organizowanie życia towarzyskiego i krzewienie kultury duchowej na terenie wiejskim, domów oświatowych, rozwój czytelnictwa, kół samokształcenia, systematycznego dokształcania, krzewienie kultury artystycznej, (chóry, teatr ludowy, inscenizacja, zdobnictwo), organizowanie wycieczek — oto najistotniejsze formy tej pracy. Poczynania powyższe Ministerstwo pismem z dnia 22 czerwca 1929 roku Nr. 11 17350 29 uznaje za objaw niezmiernie dodatni i poleca je zyczliwej i troskliwej opiece i pomocy czynników szkolnych. Współdziałanie i pomoc, okazywana młodzieży wiejskiej przez nauczycielstwo w jej wysiłkach kulturalno-oświatowych, już obecnie daje bardzo wydajne wyniki i winna jej nadal być okazywana, zwłaszcza przez udział w kursach dokształcających i szkoleń dla młodocianych, organizowanych przez sejmiki lub inspektoraty w ośrodkach działalności organizacji młodzieży, oraz przez ułatwienie w miarę możliwości korzystania z lokalii szkolnych na poczynania oświatowe i t. p.

Dodać należy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 13 lipca 1929 roku Nr. S. 11601. p. 29 uznało konieczność popierania oświaty pozaszkolnej i udziału samorządów w pokrywaniu wydatków, z tą działalnością związanych — Kurator Okręgu Szkolnego: (—) Dr. T. Kupczyński, wr.”

Z pisma powyższego jasno widać, że uznaniem i poparciem zarówno Min. W. R. i O. P., jak i Min. Spraw. Wewn., cieszą się jedynie Związek Młodzieży Wiejskiej, radykalny i będący pod wpływami „Wyzwolenia”, oraz Związek Strzelecki. Zaleca się popieranie Związku Mł. Wiejsk., którego przedstawiciel na słynnej konferencji w Łowiczu, p. Lutyk, wyraża radość, że „na młodej wsi polskiej ginie kultura szlachecko-chrześcijańska, że do dzisiejszej młodzieży wiejskiej nie przemawia już ani Mickiewicz, ani Sienkiewicz. Oda do młodości Mickiewicza, to deklamacja... Młoda wieś polska tej kultury nie chce i tworzy nową kulturę”.

O uznaniu i poparciu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w okólnikach władz szkolnych ani jednego słowa, mimo, że — jak powszechnie wiadomo — stowarzyszenia te są najliczniejsze i rezultaty pracy tych stowarzyszeń, zarówno w dziedzinie oświatowej, rolniczej, jak i wychowania fizycznego, są najlepsze i wyróżniają się.

Nie popiera się tych stowarzyszeń, gdyż już one katoliczkie i na zasadach katolickich opierają swą działalność.

Tak wygląda „bezsronność” władz szkolnych w świetle faktów.

„Stowarzyszenie przyjaciół kremacji”.

(KAP.) Związek Myśli Wolnej w Warszawie opracował przed paroma miesiącami statut „Stowarzyszenia przyjaciół kremacji” i złożył w ministerstwie skarbu do zatwierdzenia, gdyż stowarzyszenie to oparło się na zasadach spółdzielczości sprytny wybieg.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo statut w zasadzie przyjęło, uzależniło jednak samą legalizację od uprzedniego wydania przez ministerstwo spr. wewn. rozporządzenia o grzebaniu zmarłych i dopuszczającego ciałopalną formę pogrzebu.

Ponieważ rozporządzenie tego rodzaju jest już przygotowane, przeto legalizacja „Stowarzyszenia przyjaciół kremacji” zależna jest od tego, czy sejm zaakceptuje projekt rządowej ustawy o dopuszczeniu ciałopalenia i o budowie krematoriów.

Pismo wolnomysłicielskie dla ludu wiejskiego.

(KAP.) Na skutek nacisku sfer nauczycielskich, związanych z organizacjami wolnomysłicielskimi, Związek Myśli Wolnej w Warszawie projektuje w najbliższym czasie przystąpić do wydawania popularnego „i bardzo przystępnego” pisma wolnomysłicielskiego dla ludu wiejskiego. Pismo to

ma być bardzo tanie i posiadać formę czterostronicowej ulotki. Inicjatorzy tego projektu kładą szczególny nacisk na kwestię szerokiego i doskonale zorganizowanego kolportażu. Tak więc lista periodycznych wydawnictw bezbożniczych w Polsce ilościowo po Rosji najobfitsza, „wzbogaci się” jeszcze o jedno pismo wolnomysłicielskie.

PREZYDENT REPUBLIKI ESTOŃSKIEJ W WARSZAWIE.

W niedzielę, stolica państwa polskiego, powitała w swych murach Naczelnika Państwa Estońskiego dr. Otto Strandmana. Wszystkie domy udekorowano flagami. Dworzec przybrano chorągiewkami polskimi i estońskimi. Przed dworcem ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami. Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy zaległy chodniki ulic, okalających plac przed dworcem, a na peronie ustawiona była kompanja honorowa.

Na dworcu głównym.

Na pół godziny przed przybyciem specjalnego pociągu, wiozącego Naczelnika Państwa Estońskiego i osoby, towarzyszące mu w podróży do Polski, zebrał się w salonie recepcyjnym na dworcu członkowie rządu, z prezesem Rady Ministrów prof. dr. Bartlem na czele, marszałkowie: Sejmu Daszyński i Senatu Szymanski, podsekretarz stanu, dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski, prezydent miasta Słomiński, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Romer, wraz z całym personelem Protokółu, oraz wyznaczeni służbowo urzędnicy M. S. Z.

O godz. 9.45 przybył na dworzec P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Mościcki.

Przyjazd P. Prezydenta Estonji.

Punktualnie o godz. 10-ej zjechał na peron specjalny pociąg, w którym zjechał Naczelnik Państwa Strandman i osoby, towarzyszące mu. W tej chwili ustawiona w pobliżu dworca baterja, oddała salwę armatnią—21 strzałów.

Przy dźwiękach estońskiego hymnu narodowego, wysiadł z wagonu p. Naczelnik Państwa Strandman, powitany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. P. Prezydent Rzeczypospolitej, wraz z P. Naczelnikiem Państwa Estońskiego, przeszli przed frontem kompanji honorowej.

Gdy obaj panowie Prezydenci ukazali się u wyjścia z dworca na plac, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra zaś odegrała estoński hymn narodowy.

W drodze na Zamek.

Obaj Panowie Prezydenci Państw zeszli do oczekującego samochodu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Samochód otoczyła eskorta honorowa, poczem uformował się orszak dygnitarzy estońskich i polskich.

Orszak, poprzedzony 4-ma trębaczami na białych koniach, ruszył z przed dworca ulicami: Marszałkowską, Królewską, Krakowską-Przedmieściem, do Zamku Królewskiego, gdzie zamieszkał Naczelnik Państwa Estońskiego. Wzdłuż całej drogi ustawione były po obu stronach ulic szpalery wojska, które przy zbliżeniu się orszaku prezentowały broń, sztandary wojskowe pochylały się, orkiestry zaś grały hymny narodowe estońskie i polskie. Tłumy publiczności zalegające chodniki, wznosiły okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

Na Zamku.

O godz. 11 min. 15 p. Naczelnik Państwa Estońskiego, udał się ze swoich apartamentów wewnętrznym przejściem do apartamentów prywatnych P. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożył wizytę.

O godz. 11 min. 45 P. Prezydent w otoczeniu osób ze swojej świty, udał się z wizytą do apartamentów p. Naczelnika Państwa Strandmana.

Prezydent Strandman nad Grobem Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12-ej Pan Naczelnik Państwa Estońskiego udał się samochodem celem złożenia wien-

ca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Prezydent Strandman u min. Piłsudskiego.

Po skończonej ceremonji Pan Naczelnik Państwa Estońskiego udał się do Belwederu. Wizyta w Belwederze trwała 15 minut.

O godz. 13.30 p. min. Piłsudski rewizytował na Zamku Pana Naczelnika Państwa Estońskiego.

Obiad na Zamku.

O godz. 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał na cześć Pana Naczelnika Państwa Estońskiego obiad na Zamku.

W czasie deseru Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Naczelnik Państwa Estońskiego wygłosili przemówienia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w przemówieniu swem podkreślił, że zawsze wierna swej tradycji historycznej, zamkniętej w haśle: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”, powitała Odrodzonej Polskę z największym zadowoleniem powstanie nowych państw narodowych na ziemiach, które przez tyle wieków ulegały obcej władzy, i że serca Polaków pełne są podziwu i uznania dla wielkiego dzieła państwowej i kulturalnej twórczości Narodu Estońskiego. Twórczość ta, oparta na zasadach szczerzej demokracji, jednolitości wewnętrznej, niezłomnej miłości Ojczyzny, budzi szeroki oddźwięk w Polsce.

Pan Prezydent Strandman w odpowiedzi oświadczył m. in. że analogia historii obu narodów jest rękomią, iż oba narody, ożywione temi samymi wzniosłymi idealami, będą mogły również i w przyszłości jednoczyć swe wysiłki dla obrony zasad pokoju i sprawiedliwości, do których są mocno przywiązane.

Przygoda Naczelnika Państwa Estońskiego w drodze do Uniwersytetu w Warszawie.

WARSAWA, 10.2. (Pat.) — W dniu 10 lutego r. b. około godz. 12-ej p. naczelnik państwa estońskiego Strandman wyjechał samochodem do uniwersytetu, gdzie miał być obecny na uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora prawa honoris causa. Gdy samochód p. naczelnika państwa estońskiego znajdował się przy zbiegu ulic Miodowej i Krakowskiej Przedmieścia, z tłumy, który wznosił okrzyki powitałne na cześć dostojnego gościa wysunął się nagle jakiś człowiek, który usiłował wskoczyć na zderzak samochodu naczelnika państwa estońskiego. Wskazę skrzydło samochodu odsunęło go na bok, a funkcjonariusze policji natychmiast go aresztowali. Okazało się, że jest to niejaki Józef Sieciński, lat 42, zamieszkały w Pruszkowie, technik z zawodu, chory umysłowo. W czasie badania zeznał on, że chciał zatrzymać samochód Pana Prezydenta Mościckiego i zakomunikować mu bardzo ważne wiadomości co do których miał objawienie we śnie. Incydent ten nie wpłynął zupełnie na przebieg przejazdu p. naczeln-

Z WARSZAWY

Rutynowany Technik budowlano-kanalizacyjny przyjmie administrację solidnego domu w Wilnie. Udziela również porad w kwestjach: budowlanych, kanalizacyjnych, wodociągowych i t. p. Poważne referencje. Adres: ul. Brzeg Antokolski Nr. 6 m. 4.

1552 D1

FRANCUSKI wszystkie klasy
NICKIEWICZA 29-5. — 10

nika państwa estońskiego do uniwersytetu.

WARSAWA. (Telef. od własn. koresp.) Okazało się, że Sieciński trzymał w ręku medalik święty.

Brak mu u prawej ręki 3-ch palców.

Od kilku dni chciał się dostać do wybitniejszych osobistości.

Między innymi starał się być u kardynała Kakowskiego.

Znany był z udzielania rad wybitnym osobistościom politycznym.

Wywiad prasowy.

WARSAWA, 10.2. (Pat.) W apartamentach estońskiego ministra spraw Zagranicznych, Lat-tika, w hotelu Europejskim odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której minister estoński oświadczył, że wizyta naczelnika Republiki estońskiej w Polsce, przyjeście, jakie spotkało go w Warszawie, przybrały formę przekonywującej manifestacji, stwierdzającej trwałość i realność polsko-estońskiej przyjaźni.

Minister podkreślił szczerść i serdeczność, jakich goście z Estonji doznają w Polsce. Następnie zauważył, że komentarze części prasy zagranicznej o zmianie orientacji Estonji w polityce zagranicznej są niesłuszne, gdyż podstawą estońskiej polityki zagranicznej jest dążenie do zachowania pokoju i utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków.

Przyjaźń z Polską, mówił minister, powstała w dalekiej przeszłości, a wzmacnia się w czasach, kiedy Estonia i Polska walczyły o wolność. Przyjaźń ta opiera się na naturalnych sympatiach ludności. W końcu minister dał wyraz życzeniu dalszego wzmacnienia współpracy obu narodów.

Na zapytania skierowane przez dziennikarzy minister zatrzymał się dłużej przy stosunkach lotewsko-estońskich, kończąc temi słowy: „Tam gdzie jest Lotwa, tam jest Estonia, gdzie jest Estonia, tam jest również Lotwa”. Dodał, że w drodze powrotnej do Tallina naczelnik państwa dr. Strandman zamierza zatrzymać się przez 5 godzin w Rydze.

Wyjazd Naczelnika państwa estońskiego.

WARSAWA, 10.30 (Pat.) O godz. 0.30 Naczelnik państwa estońskiego opuścił Warszawę zegnany uroczystie na Dworcu Głównym. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził p. Naczelnika państwa estońskiego na dworzec główny. W międzyczasie w salonie dworca zgromadzili się członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, marszałek senatu Szymański, generałcja, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy i t. d.

Punktualnie o godz. 0.30 ruszył pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego estońskiego.

Kto ma morze—ma wolną drogę na cały świat, kto ma drogę na cały świat — ma bogactwa świata, kto ma bogactwa świata — ten ma cały świat.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Dowiadujemy się, że **Klub Młodych** organizuje orkiestrę dętą. Nauka bezpłatna. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można codziennie w Sekretarjacie Dominikańska 4, od godz. 11-ej do 3-iej po poł. Lekcje muzyki rozpoczyna się dnia 15 lutego r. b. pod kierunkiem wykwalifikowanego kapelmistrza (dyplom kapelmistrzowski Konserwatorium Warszawskiego).

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Z sejmku.

SMUTNY BILANS RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI

Przemówienie posła K. Wierczaka wygłoszone w Sejmie w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wysoki Sejmiciel Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest centralą tak zwanej radojnej twórczości. Przy zamknięciach rachunkowych za rok 1926—27 mamy bardzo ciekawe pozycje, mianowicie, za pierwszy kwartał t. zw. rządów przedmajowych na fundusz dyspozycyjny było wyznaczone 750.000, a od 1 kwietnia do 31 marca 1927 r., przeznaczono na ten fundusz dyspozycyjny kwotę 9 milionów. Więc od samego początku już rozpoczęła się ta radojność twórczości przez znaczne zwiększenie funduszu dyspozycyjnego, a następnie przeniosła się ona i na samorządy. Szczególnie w tym roku ciężkiego przesilenia gospodarczego byłoby rzeczą wskazaną, aby z tą radojną twórczością na terenie samorządów skończyć. Panu Ministrowi zapewne wiadomo, że jeżeli chodzi o bezpośrednie opodatkowanie ludności, to jest ono większe na samorządy, aniżeli na wydatki państwowe. Poprzedni Minister Spraw Wewnętrznych w okresie radojnej twórczości razem z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, zachęcał samorządy do wielkiej twórczości, obiecywano kredyt na 4 i pół miljarda złotych. Cały szereg samorządów zaangażował się. Nietylko nacisk administracyjny, aby za dużo inwestować, ale także tu i ówdzie demagogiczna polityka lewicy na terenie rad miejskich, doprowadziła do tego, że cały szereg miast zbankrutowało, a poszczególne sejmiki są zbyt wiele obdłużone.

Panie Ministrze. Zwracano uwagę na Komisji Budżetowej na to, co się dzieje na terenie poszczególnych województw. Cytowano, jak administrację na terenie wojew. pomorskiego używa się do walki politycznej, jakże się popiera pisma sanacyjne. Aby p. ministrowi dać dowody, przedkładam fotografie z brodnickiego powiatu, które wskazują, jak tę agilitację pod naciskiem administracji prowadzono. Dochodzi do tego, że p. wojewoda Lamont, który chce się zasłużyć sanacji, robi wszystko, aby na tym terenie, najważniejszym dla państwa polskiego, rozbijać społeczeństwo polskie i popierać robotę partyjną. Przecież nigdy jeszcze takiego wypadku nie było, aby w organie partyjnym wojewodowie pisali artykuły wstępne, żeby tenże wojewoda atakował jednego z najbardziej zasłużonych ludzi, dla wywalczenia Pomorza dla Polski, jednego z najbardziej prześladowanych działaczy z czasów niemieckich, b. senatora ks. Bolta. Dlaczego nie występuje rząd stanowczo przeciw istnieniu bojówek sanacyjnych B. B. S., które bądź rozbijają ludzi na wiecach, jak było w Zawierciu, bądź doprowadzają do takich zbrodni, jak w Ciechanowie, do zbrodni, że morduje się człowieka? Pogrzeb tego poważnego obywatela zamienił się na manifestację całego powiatu, w której wzięło udział około 20.000 osób z miasta i powiatu.

Piętnując częste konfiskaty poszczególnych pism, protestowaliśmy przeciw temu, co się dzieje w cenzurze. Konfiskowało się artykuły nawet ludzi, tak zasłużonych dla kultury polskiej, jak Aleksander Świętochowski. Artykuły te później były przez sąd zwalniane od konfiskaty.

Najlepszym dowodem tego, jak Panowie, którzy urzędują dziś w Polsce, pojmują pewne ustawy, jest zachowanie się starosty lwowskiego, Alfonsa Klotza. Pan Klotz we Lwowie konfiskował kazal bardzo kategorię „Lwowski Kurjer Poranny”. Dziennik ten w przeciągu kilku miesięcy został kilkadziesiąt razy skonfiskowany, jednego dnia 9 razy.

Straszną masakrą młodzieży polskiej, która odbywała się we Lwowie pod rządami starosty Klotza, odbyła się tylko dlatego, że p. starosta Klotz, nie stojąc na wysokości swego stanowiska, nie dał zadośćuczynienia młodzieży polskiej, kiedy byli sprowokowane jej uczucia religijne. Zamiast dać im satysfakcję oświadczeniem, że sprawa będzie zbadana i winni ukarani, odgrażał się młodzieży polskiej i doprowadził do tych ekscesów.

Jeżeli zarządza się we Lwowie rewizję nocną i każe się ją przeprowadzić we Lwowie u p. Marji Demelówny, jednej z najbardziej zasłużonych działaczek, która zebrała wiele złota dla skarbu narodowego, jeżeli się na tego rodzaju ekscesy pozwala, to nic dziwnego, że przy tego rodzaju systemie rządzenia nie może być mowy ani o autorytecie władzy, ani o jej poszanowaniu.

W komisji budżetowej p. marszałek Trąpczyński zwrócił p. ministrowi uwagę na to, że policja warszawska, do niedawna wzbudzająca ogólne uznanie, została pod batutą p. Maleszewskiego i Jaroszewicza zaśmiecona rozmaitemi indywidualniami, na których ciąży podejrzenie, iż brały udział w kilku tajemniczych zbrodniach. P. Minister sprawą tą dotąd się nie zainteresował, chociaż marszałek Trąpczyński ofiarował się ze wskazówkami. W ostatnich dniach ukazała się w piśmie wiadomość, że schwytano pod Zbąszyniem paru przemytników pod wodzą autentycznego przodownika policji warszawskiej, który w pełnym mundurze ratował przemytników przed niebezpieczeństwem aresztowania. (Głos: miał dobre serce).

Jeżeli chodzi o stosunek ministerstwa spraw wewnętrznych do innych narodowości, my, niestety nie wiemy, jaka jest linja rządu w sprawie polityki ruskiej. Z poszczególnych posunięć można wyprowadzić różne wnioski. Wiemy jednak, do czego ta polityka prowadzi i doprowadzić może do osłabienia polskości tych ziem. Musimy przypomnieć historyczne fakty z historii polskiej, o których zapomina się. Ziemię te od wieków należały do Polski.

Naród polski, będący gospodarzem tej ziemi, nie chce krzywdzić nikogo, chcemy razem zasiać w radach gminnych, powiatowych. Interesy ludności polskiej nawet tam, gdzie w minimalnym procencie ludność polska się znajduje, muszą być należycie zabezpieczone. To jest nasze wyraźne stanowisko. Rząd powinien także zrozumieć to, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w Państwie Polskiem ludność polska na tych ziemiach, gdzie ona sama walczyła o przynależność tych ziem do Polski, przedewszystkiem w 1918 r., miała tam mniejsze prawa, niż miała za czasów zaborców.

nej sytuacji gospodarczej. Są to zarzuty nieściśle. Jedno jest pewne, że w umiejętności dysponowania środkami osiągniętemi rządy pomajowe okazały więcej ostrożności i zapobiegliwości, niż większość przedsiębiorstw prywatnych.

Po przemówieniu p. kierownika ministerstwa skarbu rozwinęła się dyskusja.

Referent poseł Rybarski stwierdza, że cel, do którego zmierzali wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego nie został urzeczywistniony. Gdyby referent budżetu ministerstwa skarbu nie zaproponował pewnej wyżki dochodów, to w związku z propozycją Rządu zwiększenie wydatków budżetu byłoby deficytowe. Rząd to poprawkę przyjął, a przez to odpowiedzialność ponosi, zarówno Rząd jak i Sejm. Mówca zaznacza dalej, że praca Sejmu może się spotkać z zarzutem, że pewne sumy są preliminarzowe zbyt wysoko, ale odpowiedzialność za to nie może spaść na Sejm, ale na okoliczności, które nie pozwalają na normalną pracę. Dalej mówca zauważa, że co się tyczy stanowiska Rządu w stosunku do uchwalonego budżetu, to powinno ono być bardziej określone. W zakończeniu poseł Rybarski nawigując do ustępu mowy p. ministra, w którym podniósł on zastrzeżenia rządów pomajowych w zakresie uporządkowania stosunków podnosi zasługi Sejmu, podkreślając, że gdyby Sejm był przyjął wnioski o reformie podatkowej i inne ustawy, przewidujące obciążenia podatkowe, które Rząd proponował, to ciężary podatkowe byłyby większe o 385 milionów.

Na tem rozprawę nad budżetem Ministerstwa Skarbu ukończono i przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów, który referował pos. Reger (PPS.). Mówca krytykuje działalność byłego ministra Miedzińskiego, który wbrew wszelkim prawidłom wyposażył Ruszczyńskiego w nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakich nawet sam nie posiadał. Pan Miedziński podpisał pełnomocnictwa dla Ruszczyńskiego wtedy, kiedy już nie był ministrem. Następnie podkreśla, że istnieje podsłuch policyjny, oraz domaga się skasowania go.

Po przemówieniu posła Zahidnego, który dowodził, że wbrew zapewnieniom ministra, urzędnicy pocztowi naruszają tajemnicę listową, zabrał głos minister poczt i telegrafów Börner, który odpowiadał na zarzuty mówców, stawiane w toku dyskusji.

Na posiedzeniu popołudniowym sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski wygłosił przemówienie końcowe. Przypomniał on oświadczenie ministra skarbu, że od czerwca 1929 roku minister przeciwstawiał się podwyższaniu ciężarów samorządowych, czyli nie zatwierdzał odnoszących uchwał samorządów terytorjalnych. Referent wypowiada się za wciągnięciem do przedsiębiorstw kapitału prywatnego. Porusza konieczność dalszego prowadzenia akcji inwestycyjnej ze środków uzyskanych przez emisję akcji Banku Polskiego. Przechodząc do sprawy uposażenia urzędników, referent zwraca uwagę, że położenie warstwy urzędniczej w roku bieżącym, nie jest najważniejsze dla Rządu. Robotnicy i drobni rolnicy, są bardziej dotknięci, a spadek cen, który właśnie dotknął drobnych rolników wyszedł na korzyść urzędników. Niemniej państwo w miarę możliwości musi przyjąć z pomocą i urzędnikom. Jedna trzecia dodatku mieszkaniowego ma być wypłacona 1 marca. W ustawie skarbowej w formie warunkowej przyjęto wypłatę pozostałych dwóch trzecich.

Po przemówieniu posła Krzyżanowskiego Izba przystąpiła do głosowania. Bez zmian przyjęto budżety Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Sejmu i Senatu. Odrzucono wniosek Rządu o wstawienie nowego paragrafu: „Fundusz Kultury Narodowej” w wysokości 2 milionów złotych. W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, wniosek rządowy o wstawienie napowrót 2 milionów złotych do funduszu dyspozycyjnego odrzucono. Tak samo odrzucono wniosek rządowy o wstawienie ponownie 1 miliona złotych do funduszu propagandowego. W budżecie ministerstwa spraw wojskowych, odrzucono wniosek rządowy o powiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miliony złotych. W głosowaniu imiennym za wnioskiem padło głosów 111 przeciw 204. W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadzono szereg skreśleń, między innymi 4 i pół miliona złotych na powszechny spis ludności.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej. Poseł Rybarski (Klub Narodowy) oświadczył, iż ponieważ wnioski oszczędnościowe postawione przez jego Klub w ogromnej większości zostały odrzucone wydatki zaś zwiększone przeto Klub Narodowy cofa swój wniosek proponujący przeznaczenie uzyskanych oszczędności na 5 proc. dodatek do płac urzędni-

czych. Następnie sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski wypowiedział się co do poprawek zgłoszonych do projektu ustawy skarbowej, m. in. przeciwko wyłączeniu podatku przemysłowego o 10 proc. dodatku. W głosowaniu nad projektem ustawy skarbowej przyjęto poprawkę posła Rybarskiego, w myśl której otwieranie kredytów nie objętych budżetem może nastąpić bez uprzedniej zgody Sejmu tylko wówczas, gdy odroczenie wydatków mogłoby przynieść niepowetowaną szkodę państwu. Wreszcie odrzucono poprawkę posła Rybarskiego, aby 10 proc. dodatek nie był pobierany także od państwowego podatku przemysłowego.

Ostateczne cyfry w wyniku głosowania w drugim czytaniu nad projektem ustawy skarbowej przedstawiają się jak

Sprawa przenoszenia oficerów w stan spoczynku w komisji wojskowej,

WARSZAWA, 10.2. (Pat). — W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Kościalskiego. Na posiedzeniu tem zabrał m.in. głos pos. Trąpczyński (Klub Narodowy), który oznajmił, że wobec niezwoływania komisji wojskowej przez przewodniczącego, dla załatwienia wniosków Klubu Narodowego o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej, która zbadała postępowanie przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku, mówca skierował do przewodniczącego pismo zaopatrzone w odpowiednią ilość podpisów z żądaniem zwolnienia komisji na dzień 14 bm. Prezes komisji, poseł Kościalski, stwierdza, że w myśl regulaminu pozostawia się przewodniczącemu, po otrzymaniu żądania zwolnienia komisji, 48 godzinny termin do jej zwolnienia, z żądanym porządkiem dziennym. Termin taki od chwili otrzymania pisma jeszcze nie upłynął.

Dalej poseł Kościalski za-

następuje: wydatki zwyczajne 2.757.494.422 złotych, wydatki nadzwyczajne 171.688.046, wydatki łącznie 2.929.182.475, rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 1.841.458.898, rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 271.777.954, rozchody zwyczajne monopolu 722.639.998, rozchody nadzwyczajne monopolu 17 milionów, dopłata do przedsiębiorstw — 18.916.124 — razem z tą dopłatą wydatki ogólne wynoszą 2.948.128.599 złotych. Dochody administracji 1.901.418.584, wypłaty przedsiębiorstw 197.218.984, wpłaty monopolów 964.801 tysięcy — łączna suma dochodów 3.063.438.568. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 115.309.969.

Na tem ukończono drugie czytanie preliminarza budżetowego. Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu w środę o godz. 3-ej p. p.

Sprawa przenoszenia oficerów w stan spoczynku w komisji wojskowej,

znacza, że badanie prawidłowości postępowania M. S. Wojsk. przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku byłoby wkraczaniem w wewnętrzną stronę administracji armji i mogłoby pociągnąć za sobą szkodliwe dla niej skutki.

Dłatego termin posiedzenia komisji w tej sprawie powinien być wyznaczony zdaniem mówcy w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych marszałkiem Piłsudskim, który musi mieć czas i możliwość ustosunkowania się do tego zagadnienia.

Wniosek posła Trąpczyńskiego został przyjęty większością głosów i posiedzenie wyznaczono na piątek 14 b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wniosek Klubu Narodowego o zmianę przepisów procedury wojskowej i zawieszeniu aresztu prewencyjnego, 2) wniosek Klubu Narodowego o wybór komisji nadzwyczajnej do zbadania procedury przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Kardynałowie Hlond i Kakowski u prem. Bartla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W poniedziałek w południe kardynałowie Hlond i Kakowski złożyli wizytę p. premierowi Bartlowi. Niewątpliwie chodziło tu o sprawę wychowania religijnego młodzieży.

Układ likwidacyjny z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł niemiecki Rauscher przybył w poniedziałek do Warszawy na kilka dni.

W połowie tygodnia wyjedzie on do Berlina na ratyfikację układu likwidacyjnego. Obecnie poseł Rauscher prowadzi dalsze rozmowy w sprawie traktatu handlowego.

Podpisanie tego aktu spodziewane jest w ciągu jednego do dwóch tygodni.

Jak władza reagować ma na interwencję posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. premier Bartel wydał okólnik do ministrów, w którym oświadczył, że władze mają obowiązek reagowania na interwencję posłów o ile są one zgłaszane w formie interpelacji.

W przeciwnym razie winne one być traktowane jako interwencje osób prywatnych.

Encyklika Ojca Św. w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W początkach marca Papież wyda encyklikę wzywającą świat katolicki do modłów na intencję ofiar prześladowań religijnych w Sowietach.

Modły będą połączone z nabożeństwami we wszystkich kościołach katolickich świata.

Kardynał Pacelli sekretarzem stanu.

CITA DEL VATICANO. 10.2. (Pat.) Kardynał Pacelli objął po kardynale Gasparim stanowisko sekretarza stanu w Watykanie.

Kardynał Pacelli odbył z Papieżem dwugodzinną konferencję.

Przygotowania do soboru prawosławnego.

CITTA di Vaticano. 10.2. (Pat.) Donoszą z Salonic, że w klasztorze Ladatos na wzgórzu w pobliżu miasta wrzą przygotowania do wielkiego soboru prawosławnego, w którym mają wziąć udział przedstawiciele wszystkich odłamów Kościoła wschodniego, reprezentanci protestantyzmu międzynarodowego oraz obserwato-

Bolszewicy rzucają 100-tysięczną armję na rozbicie gospodarstw włościańskich.

RYGA. Rewolucyjna Rada Wejenna ZSSR wydała rozporządzenie o mobilizacji i o pójściu w roku obecnym na wieś stu tysięcy czerwonoarmistów i czerwonych dowódców, jako organizatorów i kierowników kolektywów. W ślad za 25 tysiącami „czołowych proletariuszy”, którzy zostali skierowani do kolektywów, obecnie Rosja sowiecka rzuca na wieś wojska 100 tysięcy żołnierzy armji czerwonej których zadaniem jest zniszczyć zamożne włościanstwo rosyjskie i rozbić indywidualne gospodarstwa.

Rozkaz Woroszyłowa do armji w tej sprawie zawiera znamienny ustęp, który przytaczamy w całości.

MASONI.

Zajmujące uwagi o masonerji w różnych jej stopniach i objawach zamieszcza „Płacówka” (nr. 5):

„—Od czasów przewrotu majowego dość częstym objawem w naszych stosunkach politycznych jest doszukiwanie się w różnych przejawach naszego życia publicznego (raczej nawet poza kulismis tego życia) roboty masonskiej. Wywołuje to w prasie sanacyjnej wzruszenie ramionami i tanie koncepty, niepodejmowane zresztą i niezwalczane w prasie niezależnej.

Istotnie, jeżeli idzie o tradycyjnych masonów, uczestniczących w międzynarodowych organizacjach wolnomularskich, z ich tajemniczymi obrzędami i obyczajami, to ci nawet obecnie, w okresie najbardziej sprzyjającym możliwości ich polowicznego rozkspirowania i ujawnienia się wzorem innych krajów, w Polsce do tego nie dają. Najlepszy to dowód ich bezsilny na naszym gruncie.

Pod utartą nazwą „masonów” rozumie się w polityce polskiej doby obecnej niekoniecznie zamachowców tajemniczych ku-kluksklanistów, zdołanych w fartuszkach i młoteczkach. Nazwą tą obdarza się u nas różne kliki i koterje tajne, zakonspirowane, początkami swemi tkwiące może niekiedy jeszcze w okresie naszej niewoli, ale wybujałe i ukwiecone w czasach pomajowych. Takich tajemnych organizacji „masonskich” posiadamy obecnie szereg duży. Po istoty masonach oddzieliłszy oni (zazwyczaj zresztą dziedzictwo) metody konspiracji, wzajemne popieranie się i bezwzględność w działaniu.

Owe kliki i kłiczki „masonskie” w dużym stopniu opanowały nasze życie publiczne. One to w konkurencji wzajemnej i współubieganiu się o wpływy, zaszczyty i dobra doczesne wytworzyły kłębowski intryg i podkopów, kłębowski pełne podsłuchów i podpatrywni. One to poskładały swe kukułeczki jaja w postaci „jaczek” w różnych jawnych organizacjach, opanowując swe ekspozytury, mające zdążać do celów, znanych tylko wtajemniczonym. Im to zawdzięczać należy, że po urzędach niewtajemniczeni „specje” są zaledwie tolerowani, ba, oddani pod cichy dozór swych podwładnych, należących do tajnej kliki. Dzięki tym klikom wreszcie nawet niezależny obywatel polski odzwyczajają się stopniowo od tak swobodnego wypowiedzania swych poglądów politycznych, jak to zwykły był czynić w pierwszych latach niepodległości.

Zwłaszcza wśród goniących za karierą pełnem uznaniem cieszy się dawne hasło naslo naszej emigracji „liberum conspiro”. Idzie o wykorzystanie szans, jakie daje zgrana konspiracja wobec mas słabiej zorganizowanych.

Nic dziwnego, że kliki te, których liczba i apetyty niezmiernie wzrosły, często wąża sobie wzajemnie na odciski; nie pomóże tu nawet najbardziej autorytatywne rozgraniczenie ich sfery wpływów. Powstają stąd walki, burze w szklance wody, powodujące niezrozumiałość i przypadkowość politycznego życia polskiego dla cudzoziemców i niewtajemniczonych krajowców.

Najlepiej w tym całym rozgardzaju czują się, ci którzy potrafią wykorzystać wpływy klik tajnych na własną korzyść, zwłaszcza że wpływy te w cieniach tajemniczości nieraz wydają się znacznie potężniejszymi, niż okazałyby się przy świetle słonecznym. Wybrańcami losu są także ci, którzy umieją stać się uczestnikami wielu klik, nieraz wręcz konkurencyjnych, bo to pozwala im trafnie orientować się w zamęcie intryg. Zdarzają się także i swego rodzaju Wallenrodowie w związkach konspiracyjnych, ba, ludzie zaufania konkurentów.”

Sila morską tworzyła oddawna historję — sila morską może również i dzisiaj zapewnić przyszłość narodu.

Vice-admirał von Mourer.

Sport.

Uwaga narciarze! Stolpe w Wilnie.

Polski Związek Narciarski przysłał na cztery dni do Wilna swego trenera znanego wszystkim narciarzom z nazwiska p. W. Stolpego (szweda).

P. W. Stolpe poprowadzi od dnia 14 do 15 b. m. kurs narciarski dla wprawnych narciarzy zawodników.

Koszykówka.

Mecz towarzyski Sokół 1 p. p. leg. zakończył się zwycięstwem Sokola 83 na 4. O przebiegu gry pisac nie będą gdyż wynik cyfrowy najlepiej sam mówi o obu drużynach.

Ja. Nie.

Bez dzielnej i silnej floty nie można ani prowadzić wojny, ani korzystać z dobrodziejstw pokoju.

Richelieu.

Życie akademickie.

Wybory do Zarządu Bratniej Pomocy U.S.B. odbędą się dziś. — Początek zebrania o g. 6¹/₂ po południu w pierwszym terminie lub o 7¹/₂ w drugim. — Koleżanki i koledzy stawcie się licznie.

Platformy wyborcze.

W numerze niedzielnym „Dziennika Wileńskiego” zamieściliśmy artykuł poświęcony sprawie dzisiejszych wyborów, w którym wyrażaliśmy nadzieję, że uda się na ten raz uniknąć ostrej walki wyborczej, a przedewszystkiem usunąć z niej całkowicie moment polityczny, który tak wielkie zagnienie wywołał podczas wyborów zeszłorocznych.

Niestety, z prawdziwą przykrością przekonaliśmy się, iż optymizm nasz okazał się bezpodstawny.

Inicjatywa stworzenia wspólnej listy rozbiła się o nieprzejednane stanowisko „Odrodzenia”, którego przedstawiciel, kol. Świącicki, na konferencji porozumiewawczej oświadczył z całą stanowczością, iż uznaje za jedynie możliwą koncepcję te, którą wyłożył na łamach „Słowa” w ubiegłym czwartku kol. Henryk Dembiński.

Koncepcja ta, zbudowana na uznaniu za podstawową jednostkę życia akademickiego koła naukowego jest w gruncie rzeczy zwykłym manewrem wyborczym polegającym na wykorzystaniu chwilowej koniunktury na terenie kół naukowych w Wilnie, ponieważ zarządy większości tych kół oprowadzone zostały przez „Odrodzenie” i ich sojuszników z Młodzieży Demokratycznej.

Uwidocznili się to w poparciu, jakiego udzielił omyślny kol. Dembińskiego drugi organ sanacyjny „Kurier Wileński”, aczkolwiek na zebraniu dyskusyjnym zwołanym w ubiegłym czwartku przez zarząd Koła Prawników, demokraci mieli co do tego projektu sporo zastrzeżeń.

Istotnie projekt ten, gdyby był urzeczywistniony, przeniósłby na teren kół naukowych cały ciężar walk ideowo-politycznych, które w życiu młodzieży są i niewątpliwie będą istniały nadal. Byłoby to początek końca kół naukowych jako takich.

To też niedziwiedzą przysięgę oddaje „Odrodzenie” kołom naukowym, używając je jako płaszczyka dla osławiania swych manewrów wyborczych.

Manewry te stają się tem bardziej jasne dla każdego, że się odmawia prawa do udziału i wpływa na życie samopomocowe licznym organizacjom, które jednakże mają w tej sprawie coś do powiedzenia.

Przecież nie każdy student jest naukowcem („przysięgłym uczniem”) i znacznie więcej jest takich, którym wystarczy wykłady i seminarja, a jednak ta liczniejsza kategoria ma ambicję i prawo do udziału w życiu społecznym Rzeczypospolitej akademickiej.

Weźmy dla przykładu członków takich organizacji, jak koła prowincjonalne, korporacje, a nawet sodalacje i związki ideowo-polityczne.

Zresztą projekt „reorganizacyjny” kol. Dembińskiego wychodzi poza ramy organizacyjne bratniej pomocy i godząc w istniejącą dotychczas konstytucję Rzeczypospolitej Akademickiej odrzuca całą tę akcję nadaje piętno polityczne.

Urzeczywistnienie tych koncepcji pomimo zjazdu ogólnoakademickiego prowadzi odrzuci do wyodrębnienia Wilna z ogólnopolskiej struktury życia akademickiego i prowadzi do celu, o który walczą bezskutecznie od szeregu lat sanacja, t. j. do rozbitcia Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Jest to istotna platforma wyborcza „Odrodzenia” i Młodzieży Demokratycznej, która z kresem upadła w roku zeszłym przy wyborach bratniackich, następnie przy wyborach na zjazd, a dziś jest ponownie lansowana pod firmą kół naukowych.

My stoimy na innej platformie. Pragniemy reform i naprawy, ale w ramach dotychczasowego ustroju.

Pragniemy szczerze uniknąć walk politycznych i dlatego przedewszystkiem szliśmy w kierunku porozumienia wszystkich organizacji, które mają chęć i ambicję do pracy na terenie samopomocowym. Nikomu nie odmawiamy prawa do tej pracy ale i sami pragniemy w niej brać udział pod własną firmą nie męskując się płaszczykiem organizacji, której statut nic o firmowaniu wyborów bratniackim nie mówi.

Występując pod własną firmą bierzemy odpowiedzialność na siebie, nie przerzucając jej na organa o składzie zmiennym ideowo nieuchwytnym. Dlatego też z radością powitaliśmy inicjatywę ustępującego zarządu i cieszy nas fakt, że do Bloku Pracy Samopomocowej przystąpił liczny zespół organizacji, bądź też jednostek, które pragną w bratniaku pracować i za pracę swą ponosić szczerze otwarcie odpowiedzialność.

Do zarządu pragniemy wprowadzić i wprowadzimy ludzi, którzy nie ograniczają się do masowej produkcji zmieniających od wypadku do wypadku koncepcji „reorganizacyjnych”, lecz potrafią zdobyć się na pracę rzetelną, sumienną i fachową.

Wszecchpolak.

Zwrot ku bezdrożom.

Koło Prawników Stud. U.S.B., którego zarząd składa się wyłącznie z członków lub sympatyków „Odrodzenia” z kol. Świącickim na czele upojone pomysłami kampanią balową, zainaugurowało nagły zwrot w swej dotychczasowej pracy, zwrot śmiały i zdecydowany, który jednak dziwnie koliduje z celami koła naukowego i zbacza na bezdroża walk wyborczych.

Koło Prawników jest już zacięciem terenem dla członków „Odrodzenia”, działające więc tegoż stowarzyszenia, wchodzący w skład zarządu Koła, postanowili „en masse” przenieść sferę swych wpływów na teren niebylegali, bo na teren Bratniej Pomocy, której prezesem postanowili zrobić prezesa „Odrodzenia” kol. H. Dembińskiego.

Pia desideria nie wystarczyły, bowiem kol. Dembiński, który przez swój komentarz do „polskości” Bratniej Pomocy i wystąpienie w imieniu „Odrodzenia” na wiecu ogólnoakademickim w sprawie zajęć lwowskich rzucił gruby cień na swą organizację, nie ma żadnych danych fachowych, któreby kwalifikowały go na prezesa tak ważnej placówki, jaką jest Bratnia Pomoc.

Zarząd Koła Prawników (czytaj: „Odrodzenie”) postanowił przeto wyzyskać inną właściwość kol. Dembińskiego, a mianowicie: zdolność do tworzenia najbardziej fantastycznych projektów reorganizacji życia akademickiego.

Kol. Dembiński opracował projekt i Zarząd Koła, bez porozumienia się z ogółem swych członków, mimo wyraźnego ich negatywnego ustosunkowania się do tego rodzaju działalności Koła Naukowego, rozpoczął kampanię wyborczą urządzeniem w swym lokalu zebrania „naukowsko-dyskusyjnego”.

Zebranie to miało na celu spopularyzowanie osoby i projektu kol. Dembińskiego, a przez to samo ułatwienie działalności agitacyjnej.

Niestety! Zebranie zakończyło się fiaskiem, ogół bowiem, mimo plakatów wywieszonych w murach uniwersyteckich, nie zainteresował się projektem i w rezultacie przybyło na zebranie tylko kilkanaście osób, wśród których przynajmniej większość stanowiły członkowie zarządu Koła Prawników, odrodzeniowcy i demokraci. W imię sprawiedliwości należy podkreślić spokojną i rzeczową krytykę członków młodzieży demokratycznej, obecnych na zebraniu.

Po mojej ocenie krytycznej i negatywnym ustosunkowaniu się do projektu przez kol. Krawackiego, o projekcie zapomniano zupełnie i zaczęło się gorączkowe zwalczanie przez członków zarządu Koła i projektodawcy krytyki mojej. Rzecz zrozumiała, że nie była to dyskusja o charakterze spokojnym i naukowym, lecz ataki na moją skromną osobę, która śmiała sprzeciwić się projektowi, uważając, iż oznacza on przeniesienie demagogii wyborczej do kół naukowych.

Zarząd Koła Prawników, niezrażony tem niefortunnym wystąpieniem, postanowił grać w otwarte karty. Na międzystowarzyszeniowym zebraniu porozumiewawczym, zwołanym przez zarząd Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. w dniu 8. II r. b. kol. Świącicki oświadczył w imieniu trzech kół naukowych (Koło Prawników, Koło Medyków i Cech św. Łukasza), iż wysuwa na prezesa Br. Pomocy kandydaturę kol. Dembińskiego, odrzucając a limine wszelkie możliwości uzgodnienia kandydatury.

Konferencja porozumiewawcza, wskutek nieustępliwego stanowiska kol. Świącickiego, nie dała żadnego rezultatu.

„Blok” kół Naukowych, wysuwający kandydaturę kol. Dembińskiego, jest groteską, lub ściślej mówiąc: fikcją, tworzą go bowiem nie trzy koła naukowe (na ogólną ilość czterech), lecz część członków zarządów tych kół.

Nie trzy zwarte całości, wyrażające swą wolę przez walne zebrania członków, lecz kilku przedstawicieli zarządów. Jest to fakt niezwykle śmiałości i... despracji, jeśli członkowie zarządów, mimo sprzeciwów, nawet w swym gronie (np. w zarządzie Koła Medyków), nie zwoławszy zebrania ogólnych w reprezentowanych przez siebie kołach, wbrew intencjom członków zdrowo myślących, rzucują na własną rękę placówkę cichej pracy naukowej

i zawodowej w wir walki wyborczej. Tutaj ma źródło bolesny paradoks: członkowie danych kół, zdziwieni dyktatorską decyzją zarządów, będą głosowali właśnie na listę konkurującą z listą „Kół Naukowych”. I gdzież tu legitymacja takiego postąpienia? Można, ostatecznie, agitować w obrębie Koła, o ile danemu zarządowi tak bardzo na tem zależy, ale występować w imieniu Koła, wbrew protestom i kolizji w imieniu zarządów (sekretarz Koła Medyków, kol. H. Lewandowski, kandyduje do zarządu „Bratniaka” z listy „Bloku Pracy Samopomocowej”), oraz w obrębie samego Koła, celem przeprowadzenia „swojego” kandydata, to trochę ryzykownie i... niesumienne. Narzucając rzecz po imieniu, jest to nadużycie swych praw i zaufania wyborców dla zrealizowania osobistych interesów. Ludzie, którym leży na sercu prawidłowy rozwój i solidna praca kół Naukowych, patrzą z niepokojem na eksperymenty w stylu „wycyznu” kol. Świącickiego. Żle, jeśli do kół Naukowych wkraść się miażdżąca fałszywa, a niepomahomawej ambicji.

Uwaga, bo zaczyna się zwrot ku bezdrożom!

Stanisław Ocsocki.

Lista Kandydatów do Zarządu Bratniej Pomocy U. S. B. zgłoszona przez Blok Pracy Samopomocowej.

Prezes Ryszard Puchalski — prezes Wileńskiego Komitetu Akademickiego w. prezes Zarządu Bratniej Pomocy.

I. w. prezes Jerzy Dietrich sekretarz generalny Bratniej Pomocy przewodniczący komisji rewizyjnej Koła Lubliński konwent Batorja.

II. w. prezes Stefan Fundowicz 2-letni członek Zarządu Bratniej Pomocy, Prezes Sodalicji Marjańskiej, Prezes Kasy Zapomogowej Koła Medyków, Sekretarz Wil. Komitetu Akademickiego.

Kazimierz Halaburda Klub Włoczęgów, Redaktor Żywej Gazetki, Członek Komisji Rewizyjnej A. Z. S., Referent Sekcji Propagandy 8-go tygodnia, b. prezes Aeroklubu. Młodzież Wszecchpolska.

Władysław Drozdowski Koło Grodnian, Referent Sekcji Zbiórki 8-go Tygodnia Akademickiego K. Batorja.

Wincenta Kossakowska Członek Zarządu Bratniej Pomocy, Koło Białostockan.

Witalis Maliszewski Członek Zarządu Brat. Pomocy, Członek Zarządu Koła Polonistów, K. Filomacja.

Edmund Kunciewicz Sodalicja Marjańska, Sekretarz Koła Medyków.

Józef Wysocki Koło Matematyczne, Koło Grodnian.

Henryk Holak Członek Zarządu Bratniej Pomocy, Referent Listy Ofiar 8-go Tygodnia Akademika, Koło Prawników, K. Concordia.

Michał Czerewiko Koło Prawników, Młodzież Wszecchpolska, Kł Batorja.

Henryk Lewandowski, Sekretarz Koła Medyków, Prezes Koła Lodzi. Apolinary Jurewicz Prezes Koła Infancyków, Koło medyków, K. Leonidiana.

Wilhelm Albrecht Członek Zarządu Koła Grodnian, K. Batorja.

Marjan Chmielewski Prezes Koła Lubliński.

Jan Krupowicz K. Concordia.

Zdzisław Świącicki Sodalicja Marjańska, Koło Medyków.

Halina Burbińska Koło Infancyków, Młodzież Wszecchpolska.

Stanisław Janicki Klub Włoczęgów, Koło Prawników.

Helena Bohaterewiczowa Koło Medyków, Koło Grodnian, Sodalicja Marjańska.

Komisja Rewizyjna.

Władysław Babicki 2-letni Prezes Bratniej Pomocy.

Władysław Radziwon Skarbnik Bratniej Pomocy, K. Concordia.

Stefan Jocz, Członek Prezydium Myśli Mocarstwowej, K. Batorja.

Bohdan Spondrowski, Członek Zarządu Bratniej Pomocy, K. Polonia.

Romuald Wesolowski, Koło Lubliński.

KRONIKA.

Powrót Naczelnika Państwa Estońskiego do Turmont przez Wilno.

W dniu dzisiejszym, pociąg nadzwyczajny, wiozący Naczelnika Państwa Estońskiego przybędzie do Wilna z Warszawy o godz. 8 m. 40 rano i po 15 minutom postoiu o godz. 8 m. 55 ruszy w dalszą drogę poprzedzony przez parowóz pilotujący. Pan Naczelnik Państwa estońskiego opuści granice Polski o godz. 12 m. 25, pożegnany przez towarzyszące mu osoby cywilne i wojskowe polskie.

Z miasta.

— Sprawa wyborów przed Trybunałem Najwyższym. Dnia 24 b. m. Najwyższy Trybunał rozpatrzy skargę P. P. S. wniesioną w sprawie unieważnienia wyborów do Sejmu z Okręgu Wileńskiego.

— Tydzień Morski w Wilnie. Komitet organizacyjny jubileuszowego tygodnia morskiego zapowiada na wtorek dnia 11 b. m. odczyty w szkołach i o godz. 5 m. 45 do godz. 7 m. 05 odczyt przez radio p. t. „Polska na morzu”. W środę dnia 12 b. m. odbędą się odczyty w garnizonie i o godz. 5 m. 15 audycja dla dzieci o morzu w wykonaniu Polskiego Radia.

— Najazd marjawicki na Wilno. W marcu do Wilna ma przybyć pięciu „biskupów” marjawickich. Przyjazd ten związany jest z upadkiem wpływów marjawickich w Wilnie.

— Sprawy administracyjne. **— Rozporządzenie o kinach.** Ministerstwo Robót Publicznych opracowało przepisy o kinach. Przepisy opierają się na ustawie o prawie budowlanym i przewidują szereg wymagań, jakie będą stawiane przez urzędy budowlane kontrolujące przy zatwierdzaniu planów budujących się kin. Co się tyczy starych kin, dziś istniejących, to przepisy przechodnie określają w jakim terminie kina te mają być doprowadzone do porządku. Przepisy o kinach przewidują, że w każdym kinie poza normalnym źródłem światła musi istnieć drugie zapasowe, z którego korzystano by w wypadku zepsucia się normalnego światła. Poza tem przewiduje się dokładne obliczenie liczby wyjść zapasowych w zależności od ilości miejsc w danym kinie. Przepisy te wejdą w życie z dniem ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw.

— Sprawy wojskowe. **— Przeniesienie kapelana wojskowego ks. Aleksandrowicza.** Kapelan garnizonu wojskowego w Słonimiu, ks. Antoni Aleksandrowicz w końcu b. miesiąca zostanie przeniesiony do Wilna do kościoła garnizonowego św. Ignacego.

— Utrata prawa do odroczeń wojskowych z powodu meldunków. Na mocy art. 117 ustawy o powszechnej służbie wojskowej prócz kar grzywny i aresztu grozi wszystkim osobom, które nie stosują się do przepisów tej ustawy utrata prawa do skróconej czynnej służby, a także do odroczeń jak również do wszelkiego innego rodzaju ulg, stosowanych przez władze wojskowe.

Osoby, obowiązane na mocy art. 94 ustawy do meldowania się w urzędach gminnych przy zmianie miejsca zamieszkania karane są obecnie w drodze administracyjnej drobnymi kwotami. Takie kary były fakty liberalnie stosowane, że fakty niestosowania się do przepisów ustawy były sporadyczne. Okazuje się że fakty tego rodzaju zdarzają się coraz częściej i z tego powodu władze zaczęły stosować wobec winnych niemeldowania się ostryjsze kary, wynikające z art. 117. Osobom ukaranym odbierane będzie prawo do odroczeń i do skróconej służby.

— Sprawy podatkowe. **— Przed wyłaniem podatku obrotowego.** W Izbach Skarbowych odbędą się w najbliższym czasie zjazdy naczelników urzędów skarbowych, na których omawiana będzie sprawa tegoż obrotowego wymiaru podatku od obrotu. Opierając się na ogólnych wskazówkach, przyjętych na zjeździe naczelników II-go Wydziału Izb, jaki się odbył w Ministerstwie, prezesi Izb Skarbowych mają wskazać szczegółowo, jakie dziedziny handlu i przemysłu znajdują się dziś w upadłości. Jak nas informują, nie przewiduje się w roku bieżącym podwyższenia szacunku.

— Poczta i telegraf. **— Remonty budynków pocztowych.** Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów wykończyła ostatnio całkowicie remont urzędów pocztowych Słonim, oraz przystąpi wkrótce do gruntownego odrestaurowania gmachu urzędu pocztowego Wilno I. Ponadto w r. b. projektuje się przeprowadzenie remontu urzędu pocztowego Brześć I, Nieśwież, Dereczyn i Siniawka.

— Handlu i przemysł. **— Rejestracja rzemieślników grupy drzewnej.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie niniejszym przypomina, iż od dnia 9 do 15 lutego — 1930 r. w lokalu Izby

przy ul. Niemieckiej Nr. 25, odbywa się rejestracja rzemieślników grupy drzewnej, t. z. bednarstwa, ciesielstwa, koszykarstwa, kolodziejstwa, rzeźbiarstwa w drzewie, stolarstwa, wyrob. instrumentów muzycznych i grzebielarstwa — codziennie od godziny 10 do 14.

— Rzemieślnicy o kryzysie ekonomicznym. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie plenum rady Izby Rzemieślniczej, na którym zostanie szeroko omówiona sprawa kryzysu ekonomicznego wśród rzemieślników województwa wschodnich.

— Spółdzielnia pracowników budowlanych. W ub. tygodniu zarejestrowana została przez Sąd Spółdzielnia „Chrześcijańskich pracowników budowlanych”, która ma na celu dać pracę robotnikom, nie należącym do klasowych związków zawodowych.

— Obrady piekarzy. Onegdaj w lokalu starosty grodzkiego odbyła się konferencja przedstawicieli cechów piekarzy, oraz chrześcijańskiego związku zawodowego piekarzy, na której badano ceny na chleb, oraz omawiano warunki pracy w piekarniach.

Postanowiono ze względów higienicznych wcale nie wypiekać podstikowego (75 proc.) chleba. Dalej postanowiono skłonić pracodawców do udzielania bezrobotnym piekarzom pracy w ciągu 1 dnia w tygodniu. Wypiek chleba powinien się odbywać wyłącznie w bochenkach wagi do 2 kg.

— Pustki w hotelach. Większość hoteli w Wilnie przeżywa ciężki kryzys, ponieważ około 50% pokoi stoją pustkami.

— Sprawy akademickie. **— Oświadczenie Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie.** Wobec lansowania przez członków niektórych kół naukowych wiadomości, jakoby Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akadem. USB. robił utrudnienia przy finansowaniu wydawnictw skryptów, redagowanych przez Koła Naukowe, zarząd Bratniej Pomocy stwierdza, iż nie zatwierdzał jedynie tych umów, w których Koła Naukowe wysuwały żądania nadmiernych zysków z wydawnictwa skryptów i podrekcników, które miały być dzielone między dane Koło Naukowe a Bratnią Pomocą, jako instytucję finansującą. Zarząd Bratniej Pomocy wychodzi z założenia, iż wydawanie skryptów jest jedną z najpoważniejszych form samopomocowych, nie powinno więc być traktowane jako przedsiębiorstwo dochodowe i na wniosek kol. Stanisława Ochockiego powołał w dniu 5. II. 30 r. uchwałę, na mocy której całkowity zysk z wydawnictwa skryptów nie może przekraczać normalnego oprocentowania włożonego kapitału i nie powinien przewyższać 20 proc. ceny kosztu.

— Sprawy szkolne. **— Egzaminy dla eksternów** z kursu sześciu klas gimnazjalnych rozpoczną się w gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie w dniu 21 lutego 1930 r. Podania należy składać w kancelarii gimnazjum (M. Pohulanka 7) do dnia 19 lutego r. b. w godzinach urzędowych.

Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) życiorys, 5) 2 fotografie, 6) takse egzaminacyjną w kwocie 10 zł.

— Zjazd inspektorów szkolnych. W dniu 10 b. m. rozpoczęła się w gmachu Kuratorium Okręgu szkolnego trzydniowy zjazd inspektorów szkolnych z okręgu szkolnego wileńskiego. Zjazd otworzył kurator okręgu szkolnego p. Stefan Pogorzelski. Tematem obrad zjazdu są aktualne zagadnienia pedagogiczne i administracyjne.

— Sprawy robotnicze. **— Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 4461 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3458 i kobiet 1003. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyło się w Wilnie o 149 osób.

— Z życia stowarzyszeń. **— Walne Zebranie Obwodu Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego** odbędzie się dn. 16. bm. o godz. 7 w Sali Zebrania Wil. Tow. Lekar. (ul. Zamkowa 24). Na Zebraniu przybędzie Sekretarz Generalny Związku Dr. Jan Żaluska, który wygłosi odczyt na temat „Działalność Zw. Lek. P.P. i jego najbliższe zadania”, następnie na porządku dzien-

nym odczyty: Dr. Gustawa Szołcmana „Organizacja Biura Pośredniczącego Pracy przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej” i Dr. Jerzego Dobrzańskiego — „Lekarz dzisiejszy i praca społeczna”.

— Środa Literacka odbędzie się w siedzibie Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 dnia 12 lutego o godz. 8 wiecz. Wypełni ją pogadanka dr. Stanisława Lorentza, konserwatora zabytków sztuki, o stanie i konserwacji zamków w województwach wileńskim i nowogrodzkim, z szczególnym uwzględnieniem Trok.

— Walne Zebranie Związku Literatów. Zarząd ZZLP donosi, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się w najbliższym poniedziałku, 17 lutego o godz. 6 wieczorem w siedzibie Związku, Ostrobramska 9. Porządek obrad ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

— Z Wil. Tow. Lekarskiego. We środę dnia 12 bm. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się o godz. 8.15, po posiedzeniu administracyjnym Towarzystwa posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Doc. Dr. Abramowicz: O uszkodzeniach oka niektórymi środkami kosmetycznymi używanymi do barwienia włosów.

— Oddział Związku Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy z siedzibą w Wilnie w lokalu Związku Bankowców przy ul. Śniadeckich Nr. 1—10, został zatwierdzony i otwarty.

Zapisy członków przyjmuje sekretariat we wtorki, czwartki i piątki od godz. 6 do 9 wieczór w lokalu związku.

— Z życia prawostawnego. **— Białorusinizacja cerkwi.** Władze prawosławne wydały polecenie, aby duchowieństwo prawosławne w diecezji wileńskiej wygłaszało kazania podczas nabożeństwa w języku białoruskim.

— Włamanie do kasy ogniotrwałej Sejmiku wileńsko-trockiego. Nocy wczorajszej nieznanymi sprawcy za pomocą wybić otworu w suficie przedostali się po sznurze do lokalu wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego (Wileńska 12), gdzie rozpruli tworakiem, kasę ogniotrwałą. Kasiarze zrabowali z rozbitej kasy 1867 zł. gotówką i 75 akcji Banku Polskiego od Nr 0770501 do Nr 0770575 na imię wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego i pow. związku komunalnego łącznej wartości 13.500 złotych. Powiadomione o włamaniu władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

— Znalezione granaty. Przed kilkoma dniami na dziedzińcu domu L. 34 przy ul. Śniegowej znaleziono dwa cwieczne granaty niewiadomego pochodzenia. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że granaty te przynależą do żołnierzy 43-ciej wozki żołnierskiej. Mikołaj Syropiatko, w zamierze użycia ich do głuszenia ryb przy połowie. Żołnierz zatrzymany władze wojskowe pod zarzutem kradzieży.

— Nagłe zgony. W łazni Bunimowicza przy ul. Zawnej 21, zmarł nagle z nieustalonych dotychczas przyczyn Grydziusko Wincenty (Popławskiego 43).

Również nagle zmarła w swym mieszkaniu przy ul. Polocka 12, Helena Janowiczówna. Przyczyna śmierci narazie nieustalona.

— Zatrzymanie na dworcu kolejowym podejrzanego osobnika. W dniu onegdajszym na dworcu osobowym w Wilnie został zatrzymany podejrzan osobnik podający się za Solińskiego Bolesława, zam. w Kielcach. Po stwierdzeniu okazało się, iż jest to znany i oddawna poszukiwany przez władze sądowe przestępca kryminalny. Solińskiego odesłano do Kielc, gdzie osadzony zostanie w więzieniu.

— Nieszczęśliwy wypadek na saneczkowaniu. W dniu 9 b. m. Tomaszewski Władysław (Zygmuntowska 20), podczas saneczkowania na Górze Trzykrzyżkiej spadł z sanek rzucając sobie głowę. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala św. Jankuba.

— Pożar na folwarku Pimonowa. Onegdaj wskutek narazie nieustalonej przyczyny wybuchł groźny pożar w majątku Pimonowa „Zameczek” pod Wilnem. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano pożar ugasić i niedopuszczono do spłonicia zabudowań majątku. Spłonął jeden budynek gospodarski.

— Teatr, muzyka i sztuka. **TEATR MIĘJSKI W WILNIE.** **— Teatr Miejski na Pohulance.** Jutro „Kokowiacy i Górale” w zupełnie nowym oryginalnym opracowaniu Zygmunta Nowakowskiego.

— Teatr Miejski w Lutni. Lakatos „Mężczyźnia i kobieta” dziś i jutro.

— Królewicz Rak. Efektowna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Królewicz Rak” ukaże się poraz ostatni w sezonie w sobotę o godz. 3 m. 30 po pol. po cenach niższych. Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej malowniczej baśni. Bilety są do nabycia w kasie zamawiań.

— Występ fenomenalnego skrzypka. Dzisiaj 11 b. m. w teatrze miejskim na Pohulance na koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego wystąpi jedyny raz fenomenalny skrzypek węgierski Laszlo Szentgyörgy. Początek o godzinie 8 w. Bilety z wczesną do nabycia w kasie zamawiań w teatrze Lutnia od g. 11 do 9 wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO. **Wtorek, dnia 11 lutego 1930 r.** 11.58. Sygnal czasu. 12.05.—13.10. Muzyka popularna. 16.15. Gramofon. 17.00. Komunikat Organizacji Społecznych. 17.15. Audycja dla dzieci. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. „Polska na morzu” — odczyt wygl. Wiktor Piotrowski. 19.05. Lekcja języka niemieckiego. 19.20. Transp. z Katowic „Luiza” opera G. Chopinier.

Jak opiera się ludność polska w Rosji sow. bolszewizmowi.

„Orka”, pismo wydawane w języku polskim w Mińsku, w numerze ostatnim zamieszcza charakterystyczną korespondencję z miejscowości Dermanka na Ukrainie. „Praca wśród młodzieży naszej wsi stoi marnie. By scharakteryzować stan pracy wśród młodzieży podam kilka faktów. Gdy zostało zorganizowane redkolegium gazetki ściennej, zaproponowano, by młodzież pisała do niej artykuły, ale każdy odmachnął tylko ręką, mówiąc: „róbcie ze mną co chcecie, ale na taką sztukę nie zgody się”. — Ale o tem nikt nie będzie wiedział — wyjaśnia — prócz tych, co piszą gazetę. — „Za nic w świecie, mój ojciec i matka tego nie robili, to i ja nie chcę”. Sekretarz rady wiejskiej, nauczycielka i jeszcze jeden aktywny pracownik wsi, biedak, napisali po kilka artykułów i Nr. pierwszej gazetki „Do nowego życia” został wydany. Weźmy inne organizacje, chociażby chatę-czytelnię. I tu w żaden sposób nie można przyciągnąć młodzieży do pracy. Kiedy

trzeba zwołać posiedzenie chaty-czytelni, po kilka razy proponujemy człowiekowi, by przyszedł, a on się nie zjawia. Nasza chatyczelnia ma około 300 książek, czytelników jednak niewielu. Weźmy jeszcze jeden ciekawy przykład. Na wiosnę chciałem zorganizować kółko dramatyczne. Zebrałem ciekawych, którzy mieli chęć pracować w kółku, i nawet raz zrobiliśmy próbę. Zwołaliśmy

drugą próbę. Czekam, godzinę drugą, trzecią i... nie doczekałem się nikogo. Przyczyna była następująca: jedną członkinię kółka matka zabiła, by nie chodziła na próbę, drugą powiedziano tak: jeżeli pojedziesz na próbę, to wypiszemy ci z „kółka” (było to kółko różnicowe) z tych powodów nie mogłem zebrać młodzieży, by przeprowadzić tę lub inną pracę”. Maciej Stubiada.

O.T.O. i K.R. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 12. Otwarcie pokazu jarmarku nastąpi w dniu 23 lutego o godz. 12-iej w południe. Pojedynek ofiarny na „Makkabi” w Grodnie. W jednym z numerów żydowskiego dziennika „Grodner Express” znajdujemy listę składki na T-wo „Makkabi”. Na pierwszym miejscu czytamy: „P. Red. Kozon wpłaca zł. 10 i wyzwa pp. prezydenta miasta A. Rączaszka, rejentów Aleksandrowicza, Chojnowskiego, Miłkowskiego, d-ra Higiera, majora Myńska”. Ani jednego na czele nazwiska żydowskiego! Wilki. Ostatnio w powiecie wileńskim pojawiły się większe stada wilków, które przybyły z puszczy rudnickiej. Wilki napadają na zaścianki i wsie. Onegdaj patrol K. O. P. w rejonie Oran zastrzelił 3 wilki. Pożar w gm. brastawskiej. We wsi Mizery, gm. brastawskiej, spalił się dom mieszkalny należący do J. Kaptura, ze wsi Raciuki, gm. slobodzkiej. Pożar powstał wskutek nie-

ostrożnego obchodzenia się z ogniem 14-letniej siostry właściciela, która rozpalwszy ogień w piecu pozostawiła go bez dozoru. Straty sięgają 1100 zł. (d) ROZMAITOŚCI. „Balsamowanie” żywych ludzi. Otis Pertillo jest przedsiębiorcą pogrzebowym w Chicago. Cieszy się on wielkim wzięciem wśród mieszkańców Chicago, a nieboszczyki mają do niego wdochnąć zaufanie skoro interesy jego idą świetnie. Temu rozwojowi swojego interesu zawdzięcza Pertillo zezwolenie władz amerykańskich na wydawanie mu większych ilości alkoholu, celem przygotowania odpowiedniej tynktury do balsamowania ciał zmarłych klientów smutnego zakładu. Niedawno, policjant, tkwiący na posterunku ulicznym w pobliżu zakładu p. Pertillo, zauważył, że przez drzwi magazynu przewija się istna procesja smutnych, ubranych na czarno ludzi. Po niej chwili, z zakładu wychodzili ci sami ludzie żałobnie przybrani, ale z minami zadowolonymi z czegoś. Policja, jest jak wiadomo bardzo ciekawa i wszędzie wyrasta, gdzie jej nie posiano. Policjant wśliznął się niezauważnie do halu zakładuowego i to, co ujrzał wewnątrz, sprawiło go w stan chwilowego osłupienia. Dziesiątki klientów stało pomiędzy trumnami z kieliszkami w rękach i mieli wcale niezłazne miny. Na butelkach, stojących przed nimi był napis: „balsam do nacierania ciał zmarłych”. Klienci pana Pertillo nacierali swoje ciała... od wewnątrz. Policjant wysunął

się na ulicę i wnet rozległ gwizdek, wołający o posilki. Dziesięć beczek „tynktury” do balsamowania zmarłych i sami nieboszczyki w liczbie kilkudziesięciu powędrowali do najbliższego komisariatu. W drodze nieboszczykom udało się zbiec i, pomimo energicznych strzałów rewolwerowych, skryli się oni z oczu stróżów bezbezpieństwa. Nazajutrz w oknie magazynu pogrzebowego wystawiono napis: „Kredyt umarł, właśnie dopiero co go pogrzebaliśmy”. Przechodnie którzy ten napis czytali, pojęli doskonale jego znaczenie. Whisky niema, a „stary” będzie miał sprawę sądowną. Jakoż w rzeczywistości, w kilkanaście dni później przedsiębiorca pogrzebowy stanął przed sądem, oskarżony o sto zbrodni na osobie... niewinnej prohibicji. Mordy na duchownych w Rosji. „Reichspost” donosi, że według oświadczenia przewodniczącego rosyjskiego synodu skazano na śmierć bez należytego umotywowania wyrok od czasu rewolucji 31 biskupów, 1560 duchownych i przeszło 7000 zakonników i zakonnic. Poza tem w rosyjskich wiezieniach jęczy 43 biskupów, 3700 duchownych i zgórą 8000 zakonników i zakonnic. Wolnością morską państwo ku górze się wznosi. Anna Jagiellonka.

Z KRAJU.

Pokaz - jarmark nasienny w Lidzie.

Wzorem lat ubiegłych Woj. T-wo Org. i K. R. w Nowogródku organizuje w dniach 23 i 25 lutego r. b. w Lidzie w lokalu Ludowego Banku Spółdzielczego przy ul. Suwalskiej pokaz-jarmark nasienny dla powiatów: Lidzkiego, Nowogródzkiego, Szczuczynskiego i Wołyńskiego. W związku z zbliżającym się czasem zapopatrywania się rolników w nasiona na okres siewów wiosennych. W. T. O. i K. R. urządza pokaz w tym celu aby wszyscy rolnicy mogli pokazać nasiona własnych hodowli, odpowiednie

dla tutejszych gruntów i klimatu, a z drugiej strony, aby ci rolnicy, którzy chcą nabyć dobre nasiona, mogli je obejrzeć i wybrać — a co najważniejsze nabyć po taniej cenie. W tym celu W. T. O. i K. R. zwraca się do osób zainteresowanych, by jak najliczniej wzięły udział w pokazie-jarmarku, przez nadesłanie próbek nasion zbóż jarych siewnych, lnu i innych roślin przemysłowych, lubinów i strączkowych, koniczyń, traw, okopowych warzyw i kwiatów. Próbkę tę przesyłać należy do dnia 19 lutego na ręce instruktora p. Bolesława Najdy w lokalu

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony). 4 grudnia 1916. Wczoraj grzmiał ogień huraganowy. Rosjanie zrobili tak zwaną firanę z ognia na lufkach, na co Niemcy odpowiedzieli bombardowaniem Dynaburga, wyrządzając wielkie spustoszenia w stolicy Inflant. W gazetach piszą o pokoju. Proponują go Niemcy. Udali się o pośrednictwo do Ojca Świętego. Ale propozycje niemieckie zostały odrzucone. Pełno też szumnych frazesów o przewagach koalicji, w które już chyba nikt nie wierzy. W Polsce podobno arcyksiążę Stefan został mianowany regentem. Uważaliśmy go oddawna za kandydata do korony. Tutaj coś szepczą o ustąpieniu cesarza Mikołaja, ze stanowiska głównodowodzącego, oraz o oddaniu tego stanowiska z powrotem W. Ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi, ale już chyba żadne zmiany ani żadne próby nic nie pomagają.

26 grudnia 1916. Przesłał mi wczoraj gen. Oranowski ostatnią odezwę do wojsk cesarza Mikołaja. Zagrzewa swoją armię do dalszej walki aż do zwycięstwa. Jako cel stawia zajęcie Carogrodu i stworzenie wolnej Polski, złożonej z trzech części. Pierwszy raz zdecydował się cesarz wypowiedzieć te dwa wyrazy: swobodna Polska. Osobiście cieszyć się nie może, bo przestał wierzyć w słowa. Umęczonemu naszemu narodowi jeno czynny ulgę przynieść potrafi, czyni ogromne jak ogromny ból Polski. Kilka dni temu Niemcy zdobyli wyspę Glaudany na Dźwinie. Bitwa trwała całą noc. Starczyła z gen. Wiesołowskim na czele uczetowała tego dnia po swoim w Dynaburgu. Oficer pozostawiony na wyspie głowę stracił i uciekł. Próbowano utopić karabin maszynowy, miał tego utonęło osiemu żołnierz, a karabin pozostał na brzegu. Mnóstwo ciężko rannych przewieziono do naszego lazaretu. W Wilje Świąt Rosjanie odebrali wyspę z powrotem. Front bardzo ożywiony. Mówią też, że Niemcom odebrano Mitawę, byłby to spory krok naprzód. W Piotrogrodzie ogromne poruszenie z powodu tajemniczego zamordowania Rasputina. Aż jaśniej się zrobiło na świecie, odkąd znikła ta po-

stać ciemna, wyzdana, okropna. Pojąć nie można jak człowiek o tak niskich instynktach, o teorjach wprost ohydnych i zupełnym braku kultury, mógł dojść do takiego znaczenia. Zabił go ks. Jusupow. Kraję pogłoska, że dokonano zamachu na cesarza. Gdy sprzątnięto Rasputina, byłam pewna, że teraz kolej na nią, bo to osobistość najbardziej niepopularna w Rosji. Ciało Rasputina zabalsamowano i pochowano w parku Zimowego Pałacu. Kiedy Pan Bóg kogo chce ukarać, to mu rozum odbiera. Podobno gwardję mają sćciągnąć do stolicy. Mówią, iż tak się czyni w przewidywaniu rewolucji. Sytuacja gwardji byłaby niezmiernie ciężka. Musiałaby bronić rodziny cesarskiej, a przez to wystąpić przeciwko znanemu, słusznemu wzburzonemu narodowi, który tyle cierpiał, tak był krzywdzony. Oby ta straszna wojna skończyła się światłem, a nie ostateczną kłęską wojny domowej. Za tydzień Nowy Rok. Co on przyniesie? Czy tak upragniony świat: pokój i wolność narodów, czy noc jeszcze czarniejsza? 27 lutego 1917.

W Piotrogrodzie początek rewolucji. Przywilezieli te wiadomości oficerowie, którzy stamtąd wczoraj i dziś powrócili. Po ulicach chodzą tłumy, wo-

lając jednym wielkim głosem: chleba! Noszą chorągwie z napisami: Powieść Stürmera, powieść Protopopowa! Strajkują fabryki, dorożki, tramwaje. Posłano kozaków, ale tłum powiłał ich okrzykami: Hurra, kozacy! Wojsko miesza się z tłumem w najlepszej z nim komitywie. Z policją doszło do utarczek. Cesarzowa wyjechała do Pskowa. Cesarz podobno telegrafował po W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza. Niesłychanie interesująco do wszystkiego. 7 marca 1917. Rewolucja w pełni. W kilka dni odbył się przewrót ogromny. Mikołaj II abdykował. Teki ministerjalne objęli posłowie z Dumy. Do rozlewu krwi nie doszło, chyba w poszczególnych wypadkach; ofiar w znaczniejszej ilości nie było. Trudno uwierzyć, aby ta dzika, ciemna, zacofana Rosja, tak poważnie, tak kulturalnie, przeszła do swobody. Przyczyną tego, prawdopodobnie ogólna nienawiść do starego reżimu, tak że nikt nie stanął w jego obronie. Autokratyzm więc spadł jak zgnity owoc. Podobno znaleziono spory zapas ukrytych prowiantów. Ożywił się też przewóz z głębi kraju. Ceny obniżyły się. Groźba głodu usunięta przynajmniej na teraz. Strajki ustały. Stolica Rosji wraca do normalnego stanu. (D. c. n.)

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 8 do 12 lutego 1930 roku będzie wyświetlany film: „Bohaterskie Serca” Wielki dramat ducha młodzieńczego wśród zmagających się sił. Naczelne Władze Harcerstwa Polskiego. Kasa czynna od godziny 3 m. 39. Początek seansów od g. 4. Następnym programem: „OSTATNI SYN”.

KINO-TEATR „HELIOS”

ul. Wileńska № 38. Wielka Premjera! Niespodzianka! MISS POLONJA roku 1930 w „HELIOSIE”. Sensacja doby obecnej! Bogini Ekanod, wszechświatowej sławy rodaczka nasza POLA NEGRI w pierwszym przebojowym arcyfilmie europejskiej prod. p.t. „ULICA POTEPIONYCH DUSZ”. Dzieje kobiety. Wybitnie sensac. współczesny dramat wielkomiński z udziałem popul. amanta Warwika Warda. Niebywały sukces na całym świecie! Nad programem: „MISS POLONJA” 1930 p. Zofia Batorycka w otoczeniu 15 najpiękniejszych kobiet w Polsce. Całkowity przebieg konkursu. Honorowe bilety nieważne. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

MICKIEWICZA № 22. Dziś premiera w obrazie: „RAMON NOVARRO, RENÉE ADORÉE I MARCELINA DAY „PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK” Reżyserja: Hobart Henley. Wielki dramat ilustrujący dzieje miłości męczyzny. Najpiękniejsza plaża świata Biarritz na ekranie. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25. Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny normalne.

KINO-TEATR „LUX”

ul. Mickiewicza Nr. 11. Dziś! Wybitnie sensacyjny i fascynujący dramat: „PŁONĄCY OKRĘT” Wielka sztuka erotyczna. W rol. gl. ANDRÉ NOX I MARY KID. Początek o godzinie 4-iej. Ceny od 40 gr.

Kino-Teatr „SŁOŃCE”

Dąbrowskiego 5. Dziś! Wielki erotyczny salonowy film z życia arystokracji rosyjskiej „NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA” W rolach gl. przebiegna Billie Dove (niezapomniana bohaterka obrazu „Księżniczka Sergiusza”) i ulubieniec kobiet, czarujący Ben Lyon. Bogata wystawa. Pałace, uczy, rewje. Świetna, trzymająca w napięciu treść. Akcja rozgrywa się w Paryżu i w willi księcia Borysa. Nad programem: Pół godziny śmiechu.

Kino Kol. „OGNIŚKO”

(Obok dworca kolejowego) Dziś i dni następnych. Przebój sezonu! „OJCZE” (Kapitan Sorell i Jego Syn). Najszlachetniejszy dramat żywoy w 10 aktach. W rolach głównych niezrównani artyści: H. B. Warner, Louis Wolheim, Nils Asther i Imogena Robertson. Film, który wzrusza do łez. Początek seansów o godzinie 5 w niedziele i święta o g. 4.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalosowane od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o. Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

MAGISTRAT m. WILNA ogłosił konkurs na następujące stanowiska: 1) Dyrektora Wodociągów i Kanalizacji. 2) Referenta Ruchu Samochodowego. 3) Majstra-betoniarza. O warunkach konkursu można się dowiedzieć w Kancelarii Sekcji Technicznej (Dominińska 2 pokój Nr. 52). Termin składania podań upływa dla 1 i 2 w dniu 15 b. m. o godz. 12-iej, a dla 3 w dniu 14 b. m. o godz. 12-iej. 74—1 o

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69 Potrzebna dziewczyna młoda, zdrowa do dziecka i pomocy w gospodarstwie. Ul. Wileńskiego № 2a, m. 19 od 3 do 6. 1541—0

Przepisywanie na maszynie i odbijanie na powielaczu „Roneo”. Powielanie skryptów, wykazów, okólników i in. wykonywane się przedk. starannie i akurately. Miekiewicza № 4—4. Telefon 7-63. 1463—0

ZGUBY Zgub. legitym. Nr. 4333 Z wydz. przez Wydział Prawny U. S. B. na imię Władysława Rudaka oraz 2 eksple po 100 złotych z podpisem Konstantego Kondrackiego platne dn. skorne powierzył i wznosił Konradu Kowalskiemu przy ul. Mickiewicza, od 9—12 i 4—8. Mickiewicza 24, tel. 10—90. 79—0

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielnicy, obstrukcji i kamieni żółciowych. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i sklepy apteczne. 667 29 o

CHOROBY PŁUC Gruźlica płuc jest nieulegalną i chorobą, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwałczeniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarze: „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiając wydzielenie się płuciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używać się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711—29 o

Zakład Jubilerski - Zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO ul. Zamkowa 9. SPRZEDAŻ oraz SOLIDNA naprawa Zegarków i Biżuterji. — 10 o

HEMOROJDY! Ciepłi „Varicol” Gaseklego (s hemoroidalne „Varicol”) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienia, zmniejszają guzy, żyłki — Sprzedają większe apteki.

Kupno Sprzedaż SER litewski tusty na główki kilo 3.40. SER polsko - szwajcarski kilo 5 zł. SZYNKI suche do jedzenia na surowo kilo 6.20 KAPUSTA kiszona z majką U.S.B. kilo 30 gr. poleca firma Zwiedrzyński Wileńska 28 tel. 1224.

PIANINA I FORTEPIANY. światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüethner, Drygas, Sommerfeld etc. K. DĄBROWSKA. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17—58

Posiadłość miejska b. dochodowa (18.000 zł. doch.) sprzedamy w cenie 12.000 dolarów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 0

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYZYNE MOCZPE. SKORNE DIATERMJA KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYZYNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.